

M. Maciszewski



POMNIKI  
SIENIAWSKICH  
W BRZEŻANACH

Biblioteka Politechniki Krakowskiej



10000213814





57223

# Pomniki Sieniawskich

w Brzeżanach

przez

DR. M. MACISZEWSKIEGO.

---

L W Ó W

1882.

Pomniki Ziemia Wsklich

W. Brzezanach

# Pomniki Sieniawskich

w Brzeżanach

przez

DR. M. MACISZEWSKIEGO.

---

L W Ó W

NAKŁADEM WYDAWCY.

Z drukarni „Gaz. narod.” J. Dobrzańskiego i K. Gromana.

1882.



I 30.293

Aka. Nr. K-3357/58



## I.

Do najpiękniejszych zabytków sztuki w Polsce należy kościół zamkowy w Brzeżanach, kościołem bowiem a nie kaplicą nazywała się wspaniała w podwórzcu zamkowym wzniesiona świątynia, którą w najświetniejszych czasach obsługiwało sześciu jałmużników (mansionarii). O tej nazwie świadczą zarówno opisy zamku, przechowane w archiwum w Raju, jakoteż i krzyże kamienne otaczające obszerny szmat pola nad stawem brzeżańskim, na których wyczytać można głęboko wryty napis: „Pasieka kościoła zamkowego pięcioma krzyżami ograniczona.“ I istotnie trudno o stósowniejszą nazwę dla budowli mogącej pomieścić w sobie około półtora tysiąca osób, którą wznosił z kamienia możny założyciel Brzeżan, wojewoda ruski i hetman polny koronny Mikołaj Sieniawski, jak sam w napisie nad bramą zamkową zapewnia „na cześć wszechmocnego Boga“ — a sobie i swoim na chwałę i miejsce wiecznego spoczynku.

Kościół zamkowy wzniesiono początkowo razem z zamkiem, którego budowę ukończono w r.

1554 i tylko w pierwszych latach mógł być zbrorem zwolenników nauki Fausta Socyna, bo tym „nowinkom” miał hołdować w życiu wojewoda ruski i zapewne dopiero na łożu śmiertelnem pojednał się z kościołem katolickim. O tem dowiadujemy się z napisu na srebrnej tablicy, która oznaczała jego trumnę. \*) Może synowie

---

\*) Tablica srebrna w ogniu pozłacana ma 14 ctm. szerokości a 21 cm. długości i jest otoczoną skreconym drutem z takiego samego materiału, zakończonym u góry i z boków kółkami do zawieszania. Po jednej stronie napis zwykłemi wielkiemi głoskami łacińskimi, z których N jest zawsze odwrócone, R mniejsze od innych liter a zamiast cyfry 2 znak Z. Napis jest taki: „Spectabilis et magnificus Nicolavs a Sieniawa Brzeżani et Miedzibosz heres Primvm Sigismvndo Primo Rege Palatinvs Belzensis deinde Russie terrarum Sigismvndo Primo Avgvsto Palatinvs generalis et exercitvm Regni Polonie Svmvs Prefectvs Vir dvm viveret et pios Prvdensque domi consilio matvrvs dicendo gravis sinceritate conspicvs bello magnanimvs et fortis et clemens victoriisque preclarvs et qvod rei capvt avite catoliceque religionis amator qvam et moriens est professus. Lublini in commitiis generalibvs annvm agens LXXVII. vita defvinctvs. Anno Dni 1569. Mensis Febrvarii 21. hora noctis 2. MDLXIX.

(Dostojny i wielmożny Mikołaj z Sieniawy, dziedzie Brzeżan i Międzyboża, najprzód za panowania króla Zygmunta pierwszego wojewoda belzki, potem za Zygmunta Augusta pierwszego generał wojewoda ruski i hetman w. kor.; mąż za życia w pokoju radą dojrzały, w rozmowie poważny, odznaczający się szczerością, na wojnie wielkiego umysłu, waleczny, łaskawy i sławny zwycięztwami, a co jest rze-

rozdwojeni jeszcze z kościołem w roku śmierci ojcowskiej, ukrywali to nawrócenie się, albo z innych jakich powodów nie wiele o niem wspomniano, skoro dopiero napis grobowy, przez wieki ukryty, odsłonił to, co było jeszcze tajemnicą dla Niesieckiego, który w swym Herbarzu (Lipsk VIII., 344) pisze: „pozał się Boże, że oddaliwszy się od matki kościoła prawowier- nego, z nią się nie pojednał.“ \*) Jego syn i

---

czą najważniejszą, był miłośnikiem katolickiej wiary przodków, której wyznanie złożył także na łożu śmiertelnem. Umarł w Lublinie podczas sejmu w 77 r. życia r. p. 1569 miesiąca lutego 21. o godz. 2 w nocy, 1569).

Po drugiej stronie tablicy znajduje się tarcza herbowa, nad nią zbroja z koroną o trzech liściach, z której wyrasta pióropusz z Leliwą. Od korony spadają na boki tarczy ozdoby w kształcie liści ostrokrzewu, bogato i pięknie rzniete. Tarcza podzielona jest na cztery pola: po prawej stronie u góry Leliwa, obok niej pół ryby w lewą stronę zwróconej (tego herbu nie znalazłem ani w Niesieckim, ani w słowniku heraldycznym Stanisława Krzyżanowskiego), u dołu po prawej stronie herb Tępa podkowa (?), tj. podkowa barkiem do góry obrócona, w środku krzyż kawalerski, a po lewej herb Złota wolność (?) tj. dwa węże skręcone w kształcie 8, ale bez krzyża w środku. Po obydwu stronach pióropusza są głoski: N(icolaus)-S(ieniawki), po bokach tarczy: P(alatinus)-R(ussiae), u spodu C(apitaneus) E(xercituum) R(egni). Z trumny Mikołaja niema już żadnych szczątków. Tę tablicę znaleziono na ziemi przy otworzeniu krypty.

\*) Między przytoczonym wyżej napisem a innymi wiadomościami o Mikołaju Sieniawskim zach-

dziedziec Brzeżan, Hieronim, także wojewoda ruski, został nawróconym przez ks. Benedykta Herbsta S. J. za wpływem swej czwartej żony Jadwigi Tarłownej, gorliwej katoliczki.

Od tego czasu był kościół zamkowy zawsze kościołem katolickim aż do ostatnich czasów świetności zamku tj. ostatnich lat zeszłego stulecia, bo w tym czasie pozbawiono zamek obronnych wałów i opuszczono, a obrazy i ozdoby często w opisach Brzeżan wspominanych sal złotych, wiedeńskich i weneckich, rozprószono po pańskich rezydencjach.

Opustoszały a później częściowo spalony zamek zamieniono nareszcie na koszary, a wtedy zamilkły także modły w kościele zamkowym, zajęтым na składy wojskowych rupieci.

To były najsmutniejsze czasy tego pięknego Bożego domu, bo skutkiem zaniedbania, wilgoci, wandalizmu i chciwości lub złośliwości, zawały się dwa ołtarze, wyrwano miedziane złocone litery z napisów nad pomnikami, poniszczono części pomników a w końcu runęło sklepienie krypty, otwierając wstęp do sarkofagów, które niewykryci złoczyńcy złupili. Takie koleje przechodzą prawie wszystkie zamki, tylko że się już

---

dzi jeszcze ta różnica, że go na tablicy nazywają Summus exercituum praefectus więc hetmanem w kor. zaś na napisie nad bramą zamkową campestris, polnym; na pomniku jest Decessit... aetatis 80, na tablicy 77. Zdaje się jednak, że napis na tablicy jest wcześniejszym, niż na pomniku.

niepodnoszą, raz zaniedbane zamieniają się za-  
zwyczaj w kupę gruzów.

Terazniejszy dziedzic fortuny Sieniawskich usunął wcześniej magazyny wojskowe z grobów swoich przodków po kądzieli, ale dopiero w bie-  
żącym roku zdołał przywrócić ten piękny zaby-  
tek sztuki do dawnego blasku. Nadzwyczaj utru-  
dnioną pracę około odnowy pomników podjął p.  
Leonard Marconi, profesor rzeźby i ornamentyki  
architektonicznej w politechnice lwowskiej, i wy-  
konał ją bardzo starannie po dwuletniej mozol-  
nej pracy, w r. 1878. W tym czasie umieszczono  
skromną pamiątkową tablicę z napisem:

Kaplicę zamkową  
Mieszczącą grobowce Sieniawskich,  
Założycieli Brzeżan, Przodków swoich,  
Stanisław hr. Potocki,  
oddając cześć zasługom  
około dobra ojczyzny położonym,  
w r. 1878. odnowił.

Jednakże w owym roku nie ukończono re-  
stauracji. Gdy w skutek umyślnie urządzonych  
kanałów obeschły ściany z długoletniej wilgoci,  
powierzył hr. Potocki p. Henrykowi Conti Flo-  
rentczykowi artystyczne odmalowanie kościoła,  
stósowne do supraportów i stiuków znajdujących  
się w bocznej kaplicy, a wreszcie ustawiono pię-  
kny brązowy ołtarz, w miejscu dawnego wiel-  
kiego ołtarza. W ten sposób podniósł się kościół  
zamkowy w Brzeżanach do dawnej świetności

już z ostatniej ruiny, w jaką popadł przez prawie wiekowe opustoszenie.

Ta świątynia nie była od początku zbudowaną w tym stylu, w jakim się dzisiaj przedstawia a różne cechy zwłaszcza wewnątrz wskazują, że powstała powoli w odstępach mniej więcej półwiekowych, tak że każde pokolenie coś dodało do jej upiększenia lub rozszerzenia, chociaż najmniejszego śladu wynaleźć nie można, któryby dokładnie i bez wątpliwości wskazywał, z czyjego polecenia, przez jakiego budowniczego lub rzeźbiarza poszczególne części składowe zostały uskutecznione. Z tego powodu jest kościół zamkowy niejako muzeum, w którym rozmaite epoki sztuki w Polsce rozpoznać można. Nim jednak do wnętrza wejdziemy, oglądnijmy tę budowlę zewnątrz.

## II.

Zwracając się twarzą, w obszernym dziedzińcu zamkowym ku południowi, to jest ku głównemu korpusowi zamku, mamy po prawej ręce kościół, oddalony zachodnią ścianą zaledwie o kilka metrów od grubego fortecznego muru i dawnej pobocznej, dziś głównej bramy. Po nad ten mur, zasłaniający zamek od strony południowo-zachodniej, a więc od strony miasta, wyglądają tylko blaszane szczyty dachu i kopuły. Frontem zwraca się kościół w stronę północno-zachodnią, tak, że wielki ołtarz jest obrócony ku południo-

wemu wschodowi. Fronton i cała budowa z tej strony nosi cechy stylu toskańskiego z epoki odrodzenia w szesnastym stuleciu. Cztery pilastry z jońskimi kapitelami podtrzymują bogato w czerwonym marmurze rzeźbiony architraw, na którym spoczywa tak samo ozdobiona facjata. Na facjacie w trójkącie, jako symbolu Opatrzności, otoczonym promieniami, błyszczą złoczone hebrajskie litery: Jehowa. Po obydwu stronach drzwi wchodowych, opatrzonych odpowiednimi stylowi oddrzewiami i supraportą, widzimy w podmurowaniu czyli cokolwiek kwadratowe okratowane okna, wpuszczające światło do najbliższej drzwi i najciemniejszej części kościoła, mianowicie pod chór albo raczej lożę. Nad temi oknami stoją we framugach dwa kamienne posągi świętych biskupów: Stanisława z Piotrowinem i Mikołaja z dziatwą, a wyżej między pilastrami mieszczą się trzy okna, skrajne prostokątne, środkowe zaś zakończone w górze łukiem. Te okna oświetlają lożę. Boczne ściany westybulu i boczne kaplice zakończone kopułami i glorietami, mają także zewnętrznie jońskie pilastry. Odmienny styl, bo gotycki, w tej odmianie jaką często nazywają polskim gotykiem, przedstawiają ściany prezbiterjum, zasłonięte zabudowaniami zamkowemi. Jest to niezawodnie wraz z nawą najdawniejsza, równocześnie z zamkiem zbudowana część kościoła, która dla siebie stanowiła całość. Nie próżno chwali się wojewoda w napisie umieszczonym

nad bramą zamkową, że jak o obronie wiernych chrześcian — tak i o czci Bożej pamiętał \*).

Różnice stylu przedstawiają się widoczniej wewnątrz kościoła. Prezbiterjum, w którym dawniej tulily się obok wielkiego ołtarza najstarsze pomniki, ma tak samo jak nawa sklepienie ostrołukowe, i jest oświetlone oknami gotyckimi. Z czterech okien są dwa po obydwu stronach wielkiego ołtarza zwykle wązkie ostrołukowe, z drugiej pary ku nawie wysuniętych okien jest wschodnie, a więc od strony dziedzińca, podwójne gotyckie z wąską rzeźbioną kamienną przedziałką, po drugiej stronie, więc zwrócone na mur forteczny, a zatem niemogące wpuszczać tak wiele światła, zwykle ostrołukowe okno zamuro-

---

\*) Z każdym rokiem co raz więcej rozsypujący się napis, tak że wyrazy w nawiasach umieszczone, są już zupełnie nieczytelne, brzmi dosłownie: *Magnificvs dominvs Nicolavs a Sieniavia (Palatinvs terra)rvm Rvsie Generalis exercitvm et militvm campetris tvn Halicien. Colomien. etc. Capitanevs edificavit Arcem praesentem de lapidibvs sumptv et impensis svjs propriis in honorem Deo omnipotenti et ad defensionem fidelium Cristianorvm Anno D. 1554* (Wielmożny Pan Mikołaj Sieniawski Wojewoda ruski, hetman polny kor. podówczas starosta halicki i kołomyjski i t.d. wybudował ten zamek z ciosu własnym kosztem i nakładem na cześć Wszechmocnego Boga i dla obrony wiernych Chrześcian w r. 1554). Skrócenia przez wstawienie liter w inne litery i ortografia zgadzają się zupełnie z napisami z połowy XVI stulecia.



wano do połowy, pod niem bowiem stał wysoki pomnik założyciela zamku i jego syna.

Ta część kościoła, jak zwykle u nas gotyckie świątynie, nie była pierwaj malowaną, ale szara jednostajna barwa tynku nietylko nie odpowiadała ozdobnemu gęstemi stiukami sklepieniu bocznej kaplicy i bogatemu w gipsaturowe festony i freski sklepieniu łoży, lecz nadto raziła ponurością. Artysta-malarz podchwycił rzeźbę supraporty nad wejściem do bocznej kaplicy i przybrał sklepienie cieniowanem malowidłem (chiaroscuro), które ludzi najzupełniej pozorem płaskorzeźby, zgodnej z pozostałemi z dawnych czasów ozdobami. Malowidło nietylko nadało sklepieniu pewną lekkość, ale je urozmaiciło i rozszerzyło, wpuściło niejako powietrze, którego brakowało Ścianom nadano pozór gładów ciosowych.

Nowszą część kościoła, może o połowę setki lat, stanowią dwie boczne kaplice w stylu odrodzenia, chociaż już z domieszką baroka w zewnętrznej ornamentyce kaplicy zachodniej, gdyż wschodnia przygotowana na pomniki późniejszych pokoleń, nie była w środku wykończona i nie miała żadnych ozdób.

Kamienne odrzwia bocznych kaplic składają się z pilastrów czworobocznych z kapitelami barocco, podtrzymujących łuk podzielony na siedm kwadratów, z których zwieszają się wypukłe rozety; nad odrzwiami unoszą się z pomiędzy ozdób dwaj aniołowie z palmami i trąbami w rękach,

zwróceni twarzami ku środkowej sztukaterji. Wewnętrzne ściany wschodniej kaplicy są prawie zupełnie zasłonięte dwoma pomnikami i ołtarzem, zato ozdoby kopuły są dobrze z góry oświetlone, bo nad kopułą wznosi się glorjeta, wpuszczająca światło do wnętrza. Sklepienie kopuły, podzielone bogato rzeźbionymi promieniami tworzącymi wspaniałe ramy, przedstawia ośm wypukło rzeźbionych obrazów świętych patronów i patronek rodziny Sieniawskich. Stiuki i wypukłorzeźby są odlewami gipsowemi. Ponad oknami glorjety znajduje się ośm herbów należących do rodzin spokrewnionych z Sieniawskimi. Glorjeta wznosi się nad licznymi gzymsami, właściwemi stylowi barocco, a na jej suficy błyszczy na wypukłej tarczy złożony herb Sieniawskich Leliwa, naokoło zaś rozrzucone złożone głoski A. H. S. Po. (Adamus Hieronimus Sieniawski Pocillator). Z tych głosek a dalej z okoliczności, że pomniki w tej kaplicy znajdujące się, wykonano z polecenia Katarzyny ze Sztembergu Kostezanki, wdowy po Adamie Hieronimie podczaszym koronnym, zmarłym w r. 1619, należy wnosić, że obydwie boczne kaplice wzniesiono niedługo przed tym rokiem.

O ile styl kaplic wskazuje, że zostały później wybudowane niż pierwotna część gotycka, o tyle ornamentyka i malowidła nad lożą przedstawiają jeszcze późniejszą epokę. Tutaj już widoczna epoka saska w Polsce: natłok ozdób zastępuje dobry smak, psujący się styl *barocco* przechodzi w *rococco*.

Przypatrując się ściślej tej ornamentyce, będziemy mogli oznaczyć czas wykonania jeżeli nie całego westybulu, który mógł być i razem z bocznymi kaplicami zbudowany, to przynajmniej ornamentyki wewnętrznej. Ze środka sufitu zwieszają się wzdłuż żeber sklepienia obfite rzeźbione festony liści, kwiatów i gron, spadając aż po gustowne dębowe balaski i posadzkę łoży, gdzie się schodzą z festonem, zdobiącym łuk, oddzielający sklepienie westybulu od sklepienia nawy. Te girlandy obejmują ośm malowanych *alfresco* obrazów świętych. Freski spłowiwały skutkiem wilgoci i zaniedbania, nie zostały jednak uszkodzonymi. Nie można ich wprawdzie porównywać z freskami cenniejszych malarzy, jakie znajdujemy w Polsce w czasach Stan. Augusta, nie ma tu ani tej siły kolorytu, ani wykończenia, artysta zapewne nie należał do najcenniejszych malarzy — nie są jednak pozbawione wszelkiej wartości. Miejsca próżne, niewypełnione obrazami świętych, zajmują malowane również *fresco* wazony z kwiatami. W tyle łoży nad oknami mieści się bogata gipsaturowa armatura na około połączonych herbów: Leliwy i Sreniawy. Jest to także oznaka epoki saskiej. Polska niewojownicza pod gnuśnymi od r. 1709 Sasami, lubiła przynajmniej szczyty pałaców zdobić godłami Marsa. Liczne surmy, bębny, kopie, działa, sztandary, proporce i rusznice rdzewiejące lub tlejące w arsenalach i składach, występują na facjaty wielkopańskich rezydencji, łudząc pozorem ry-

cerskości swarliwe ale niewojownicze pokolenie. Z tej też epoki pochodzą te ozdoby — czego wprawdzie niedostatecznym — ale w braku innych jedynym dowodem, jest herb połączony Sieniawskich i Lubomirskich. Ponieważ po prawej stronie jest umieszczony herb Sieniawskich, przeto niewiele się pomylimy twierdząc, że ozdoby były wykonane z polecenia ostatniego potomka możnej rodziny Adama Mikołaja, hetmana wiel. kor., ożenionego z Elżbietą Lubomirską.

Uzupełniając ogólny opis kaplicy, musimy jeszcze wspomnieć o dwóch dawnych już nieistniejących ołtarzach i o skarbcu. Oprócz ołtarza w bocznej kaplicy, o którym później powimy, był ołtarz wielki i boczny po lewej stronie kościoła ustawiony w załamaniu, w którym się prezbyterjum w nawę rozszerza. Przed podjęciem restauracji przedstawiał wielki ołtarz bezładny gruz, w którym nie można się było dopatrzyć śladów stylu, ani odłamów filarów. Mensa była murowaną z cegieł, a i ta okoliczność wskazuje, że presbiterjum jest częścią najdawniejszą kościoła; w późniejszym czasie, kiedy stawiano marmurowe pomniki, nie żałowanoby marmuru na ołtarz. Z bocznego ołtarza była jeszcze mensa murowana z cegły, z frontu i boku pokryta bardzo uszkodzonymi freskami.

Po prawej stronie, naprzeciw dawnego bocznego ołtarza, prowadzą niskie drzwi o kamiennych odrzwiach do zakrystji, z kąd się wchodzi po kilku schodach do sklepionej izby z małym

oknem, opatrzonem silnemi kratami. To był skarbiec. Ale nie tutaj przechowywano najkosztowniejsze rzeczy w czasie trwogi. Obok ściany oddzielającej skarbiec od zakrystji było tajne zejście do sklepionego lochu po za kaplicą — w murze fortecznym. Z kaplicy szło się wąziutkim podziemnym korytarzem zagiętym pod kątem prostym do tego lochu zajmującego przestrzeń zwykłego pokoju, a jeszcze tutaj znachodzimy w wysokości dwóch metrów kryjówkę dostateczną dla pomieszczenia skrzyni trzy metry długiej a metr szerokiej i wysokiej. Ściany lochu i kryjówki były tynkowane. Nad kryjówką znajduje się kulisty otwór także tynkowany, do którego prowadzą kanały, prawdopodobnie przeznaczone do wpuszczania świeżego powietrza do lochu.

Trudno orzec z pewnością czy było połączenie kaplicy z salami pałacu, zewnątrz bowiem niema śladu krużganka lub pomostu, za tem jednakże że było przejście z murów fortecznych do kościoła, przemawiają drzwi po zachodniej stronie loży. Ściana za drzwiami jest zamurowaną, ale drzwi opatrzone silnym sztucznym zamkiem z misternemi ozdobami nie mogły służyć tylko dla samej symetrii lub ozdoby. Prawdopodobnie zburzona później lub tylko zamierzona galerja, łączyła lożę kościoła z murem fortecznym, po którym można było przejść do mieszkania kapelanów lub komnat zamkowych.

### III.

Oglądnąwszy ogólnie kościół, przypatrzmy się raz pomnikom i ołtarzom. Pomników mamy pięć. Trzy najdawniejsze były pierwotnie ustawione w prezbiterjum, dwa niższe po lewej, jeden wyższy po prawej stronie ołtarza. Z tego powodu panował tutaj ścisk i brak miejsca, kiedy przeciwnie wschodnia boczna kaplica była zupełnie próżną. Tę niewłaściwość usunął przy restauracji pomników p. Marconi, przenosząc wszystkie trzy pomniki do pustej kaplicy.

Tutaj wypada nam sprostować bardzo w opisach Brzeżan rozpowszechniony błąd, jakoby członkowie rodziny Sieniawskich wyznania arjańskiego mieli pomniki obok wielkiego ołtarza, katolicy zaś w bocznej kaplicy lub odwrotnie. Tylko o jednym członku tej rodziny, mianowicie Janie sędzi halickim, którego pomnik zaraz opiszemy, nie możemy z pewnością powiedzieć, czy był zwolennikiem wyznania socyniańskiego lub nie, wszyscy inni, nie wyjmując na śmiertelnej pościeli nawróconego hetmana Mikołaja, byli katolikami.

Najdawniejszym pomnikiem jest pomnik Anny z Maciejowskich, pierwszej żony Hieronima wojewody ruskiego, zmarłej w 1574 r. W niszy z czarnego alabastru wydobywanego w wielu miejscach w okolicy Brzeżan, spoczywa tuż nad posadzką biały posąg kobiety odzianej w habit

zakonny, spięty pod szyją. Z szyi ubranej koronka, tak samo jak obcisłe rękawy habita, spuszcza się na piersi dwa sznury korali z krzyżem, zapewne różaniec. Spoczywająca matrona podparła lewą dłonią głowę owiniętą upiętym welonem, prawą przytrzymuje zamkniętą książkę. Nad kolosem w płaskorzeźbie postać dziecięcia, niby uśpionego aniołka. Szczyt pomnika stanowi biała tarcza bez herbu podtrzymana dwoma ślimakowato rozchodzącymi się ozdobami, które urozmaicają liście ostrokrzewu (acanthus) tak samo jak zewnętrzne ściany niszy.

Skromny to pomnik, a nadto niezupełnie szczęśliwie wykonany. Rysy twarzy kobiety nie są wyraziste, twarz wydaje się obrzmiała, w innych członkach ciała łatwo dostrzec brak proporcji, tak n. p. palce u rąk zbyt długie. W ogóle wnosić można, że artysta nie był znakomitością w sztuce rzeźbienia, ale mimo tych uchybień całość robi wrażenie. Wieje tu duch sztuki niemieckiej z XVI. w. Im więcej przypatrujemy się temu pomnikowi, tem uporeczywiej brzmi nam w uszach śliczny i rzewny tren Kłownowicza na śmierć Jana Kochanowskiego, zdaje nam się, że słyszymy niemieckiego „mistrza cechu stamieckiego“ obrabiającego kamień, a obok tego mamy przed oczyma duszy tę legendową polską matronę, co umiała łączyć rodzinę z niebem, skromną jak anioł, jak anioł pobożną.

Z napisu pozostała tylko część środkowa, jednakże na podstawie pozostałych wyrazów mo-



I 30293

zna było całość odtworzyć. Uzupełniając w nawiasie wyrazy opuszczone, brzmi ten napis następująco :

(Viator mirare) Anna a Maczieiowice (vxor d.  
Hieronimi Sieniawski)

(Camen. Castell. Ha) liciens. Colomien. (Capitan.  
Filia D.)

(Nicolai Maczie)owski Palatini Lub(linen. post.  
matrimonivm)

(Anno D. 1)573 die 2. Marcy(initvm obiit)

(Brze)zanis A. Do. 1574 die 18 (Junii)

(Przechodniu podziwiaj: Anna Maciejowska, małżonka p. Hieronima Sieniawskiego, kasztelana kamienieckiego, starosty halickiego i kołomyjskiego, córka p. Mikołaja Maciejowskiego wojewody lubelskiego, wszedłszy w śluby małżeńskie r. p. 1573 d. 2. marca zmarła w Brzeżanach r. p. 1574 d. 18. czerwca.)

Napis umieszczony obok rzeźby, przedstawiającej dziecię, brzmi: Georgivs filivs Magnifici Domini Hieronimi Sieniawski Kastellani Camenecensis, Haliciensis, Colomiensis Capitanei ex eadem Domina Anna a Maczieieow, natvs A. D. 1574 die 18 Jvnii... hora obiit pver eodem anno et mense 23 hora 18 (Jerzy syn W. p. Hieronima Sieniawskiego, kasztelana kamienieckiego, starosty halickiego i kołomyjskiego, zrodzony z tejże pani Anny Maciejowskiej r. p. 1574 d. 18. czerwca o... godzinie, zmarł tegoż roku i miesiąca d. 23. o godzinie 18.)

Drugim niewiele później a może nawet przez



tego samego mistrza wykonanym pomnikiem, jest grobowiec Jana Sieniawskiego, sędziego ziemskiego halickiego. Krótko spisuje Niesiecki życiorys najmłodszego z synów założyciela Brzeżan: „Syn najmłodszy Mikołaja wojewody ruskiego i hetmana wielkiego, z którym jako i bracią swoją, we wszystkich okazjach przeciwko nieprzyjaciółom tego królestwa heroicznie stawał: rozstał się z światem w r. 1583. Przybrał sobie w małżeńską ligę Herburtównę kasztełankę lwowską, starościankę samborską, z tej córka poszła za Jana Stogniewa“ Tyle Niesiecki. Napis grobowy w języku polskim przy pisuje mu niesłusznie zbudowanie zamku brzeżańskiego, ale ten napis niema wartości historycznej. Dawna płyta rozsypała się długo przed restauracją, i tylko kilka wyrazów pozostałych na odłamach alabastrowej tablicy pozwalały się domyślać, że i tamten napis był polskim. Nigdzie niemożna było znaleźć tego epigrafu, bo i Okolski umieścił tylko jeden łaciński dystych, dla tego musiano się zgodzić na umieszczenie obecnego napisu, który ktoś z mieszkańców Brzeżan podał zaręczając, że go przed wielu laty odpisał. Wyrazy przechowane na odłamach tablicy zgadzały się z podobnym wierszem, a wyrażenia używane w XVI. i początkach XVII. wieku, w innem niż dzisiaj znaczeniu, przemawiają tem więcej za wiarogodnością odpisu, że osoby, która go przechowała, o podrobienie pomówić nie można. Podajemy ten napis dosłownie :

„On to zacny Jan z Sieniawy  
Z przodków swych mąż znacznej sławy,  
Którego sprawy cnotliwe,  
Choć sam zszedł, wiecznie są żywe.  
Co ojciec ręką waleczną  
Czynił, to Jan swą stateczną  
Minerwą, baczeniem szańcem  
Dowcipem na wsze uważnem  
Pokazał, znaki są tego  
Mury zamku brzeżańskiego  
Wystawione tak ozdobnem  
Budowaniem dziś osobnem.  
Baczeniem wszystko sprawował  
W czem przodków swych naśladował.  
Służąc nieśmiertelnej sławie  
Jako mąż rycerski prawie,  
Sumptu nam nic nie żałując,  
Obronę ważną fundując,  
Aby się miał lud ubogi  
Uciekać gdzie w czasie trwogi,  
Która często na te kraje  
Przechodząc, czuć się im daje,  
Za którą pewną obronę  
Otrzymał wiecznej chwały koronę.

Wiele wolno poetom — więc i autor tego wiersza niepotrzebował się ściśle liczyć z dokumentami historycznymi, ani z napisem nad bramą umieszczonym, za tem jednak, że napis ten nie jest pierwotnym, ale znacznie później dorobiony i to przemawia, że poeta nazywa w r. 1584 budowę zamku „budowaniem dziś osobliwym“, cze-

go przecież w trzydzieści lat po wybudowaniu gmachu nie powinien był mówić. Szukaliśmy nadaremnie za tym napisem, bo chętnie przypuszczamy, że znajomość z Rejem, który najchętniej przesiadywał u Mikołaja Sieniawskiego wojewody bełzkiego, więc ojca Janowego, nasunęła myśl fundatorowi tego pomnika napisania inskrypcji w języku polskim—ale to wszystko nie przekonywado tego stopnia, aby ten napis za pierwotny uznać było można.

Prawdopodobnie dystych u Okolskiego:

Te pia posteritas fastis miretur apertis  
Suscipiatque tuum laudis in orbe decus.

(Niech cię w historii podziwia wdzięczna potomność i głosi po świecie pochwałami twą wielkość) jest wyjątkiem z pierwotnego łacińskiego napisu.

Przystąpmy teraz do opisu pomnika:

Jest podobnie jak Anny z Maciejowskich wykuty z czarnego, a posąg rycerza z białego alabastru. Styl pomnika jest stylem odrodzenia. Ze stósownie wzniesionego postumentu podnoszą się dwie kolumny w niższej połowie żłobione o przyczółkach i kapitelach białych, w jakich się ówczesny, zwłaszcza niemiecki renaissance lubował. Te kolumny podtrzymują zdobny architrav, na którym wyryto napis Anno Domini 1584. Ze sklepienia zwisa pięć wypukłych białych rozet. U szczytu pomnika rozchodzące się od środka slimakowane ozdoby podtrzymują białą tarczę bez herbu, po nad którą

unoszą się pióropusz. Zewnętrzne końce ścian tylnych i ozdób koło tarczy zdobią liście ostrokrzewu. Kolos przedstawia rycerza z długą brodą spadającą na piersi. Spoczywa tutaj po trudach wojennych sparłszy głowę na szyszaku, ale nie odparał ciężkiego miecza, na którego głowicę opada mu lewa ręka, niewypuścił z prawej ręki buławy a na pancerz zarzucił ciężki złoty łańcuch. — On odpoczywa „bo się bardzo strudził — z królem Stefanem wiodła go ochota a dzielne były i rada i ramię.“

O ile temu pomnikowi nie pod względem ogólnej budowy zarzucić niemożna, a nawet korzystniejsze budzi wrażenie od pierwszej opisanego, to sam posąg jest daleko gorzej wykonany. Z Klonowiczem oplakującym śmierć czarnoleskiego śpiewaka w tym samym roku, w którym ten pomnik stawiano, możemy jego mistrzowi powiedzieć: „Insza bracie robić koło ceglanego muru, — Insza jak żywe osoby wywodzić z marmuru.“ Błędy w wykonaniu, a nie mówimy już o niekorzystnej pozie, rażą na pierwszy rzut oka, twarz zbyt płaszczona jest najzupełniej niepodobną do pięknego typu Sieniawskich, jaki widzimy na innych pomnikach, na sarkofagach i portretach, a gdyby rycerz powstał — byłby wierutnym kaleką.

Podnosimy tutaj obok dodatnich stron, także wady tych pomników, inne bowiem zaliczamy do najpiękniejszych i najlepiej wykonanych w Polsce, które niewiele równych a daleko mniej pię-

kniejszych, znalazłby na Wawelu, chociaż między tamtymi liczymy dzieła największych mistrzów w sztuce rzeźbiarskiej.

Kto był twórcą tych pomników nie można wiedzieć, gdyż nigdzie niema ani podpisu ani monogramu. Jedynie ze stylu można z pewnem prawdopodobieństwem przypuszczać, że rzeźbiarz był Niemcem, i z tego, że w owym czasie w Polsce głównie Niemcy zajmowali się sztuką.

Trzecim pomnikiem przeniesionym przy odnowieniu kościoła z presbiterium do lewej bocznej kaplicy, jest podwójny pomnik Mikoła Sieniawskiego, wojewody ruskiego i hetmana w. k., założyciela Brzeżan i jego syna Hieronima, kasztelana kamienieckiego, starosty halickiego i kołomyjskiego, wojewody ruskiego. Ten pomnik wykonano prawie w tym samym czasie, co i pomnik Jana, ale przynajmniej same kolosy wykute z czerwonego naddniestrzańskiego marmuru, są nieporównanie lepiej wypracowane, niezawodnie innego dłuta. Monogram rzeźbiarza składa się z oznak kunsztu tj. kontomierzy, cerkla i linijki; po prawej stronie jest łacińska głoska *H*, obok niej wyżej *o* a niżej *z*, po lewej *H*, co lepiej poznać

podobizny  $H \begin{array}{c} \diagup \\ \diagdown \\ \diagup \\ \diagdown \end{array} H^o_z$

Pomnik wykonano z polecenia Jadwigi z Tarłów, czwartej żony Hieronima, o czem nas poucza napis w łacińskich dystychach przechowany na tablicy marmurowej:

Haec socere et dulci posuit monumenta marito  
Tarlonum Hedvigis progenerata domo,  
Virtute omnigena patrio quae claret in orbe,  
Nec minus ingenii dexteritate sui.  
O utinam similes illi praesentia plures  
Saecula matronas hic et ubique ferant!  
Publica res floreret ubi post fata mariti  
Quaelibet amissas sic repararet opes.

(Te pomniki postawiła teściowi i miłemu małżonkowi Jadwiga, zrodzona w domu Tarłów, zarówno potężna cnota, którą świeci w ojczyźnie jak i bystrością swego umysłu. Oby nasze wieki wydawały tutaj i wszędzie więcej jej podobnych matron! Kwitnęłaby Rzeczpospolita, gdyby każda po śmierci męża w ten sposób przywracała utracone dobra.)

Budowa pomnika w stylu odrodzenia, składa się z dwóch nisz, nad sobą umieszczonych. Sklepienie niszy niższej, stanowiące zarazem piedestal wyższej niszy, opiera się na czterech filarach z białymi podstawami i kapitelami w duchu stylu odrodzenia, filary niszy wyższej są jońskie. Na atyckim szczycie pomnika usiadło na spadzistości daszku dwóch geniuszów, lub aniołków. Miejsce pomiędzy kolumnami wypełniają zdobne framugi, a z sufitów zwiesza się po ośm rozet. Obydwa kolosy przedstawiają spoczywających rycerzy. Na lewych rękach oparli głowy, w prawicach dzierżą piękne bron-

zowe buławy \*) znak ich hetmańskiej godności, hełmy złożyli u stóp, miecze przy boku, a pokładli się w zbrojach, bo:

„W żelazie chodzili od stopy do głowy  
W żelaznym ich konie okryciu  
Na boje ich wiodły, turnieje lub łowy  
A strój ten był równy ich życiu...  
Bo życie to było i twarde i krwawe  
A głośnie jak bitew faufary...” \*\*)

Z tego życia ustęp przedstawiają! płasko-rzeźby umieszczone na białych płytach pod kolo sami. Jest to powrót z wyprawy na Tatarów. Najprzód jada konno trębacze, za nimi chorąży z rozwiniętym znakiem, dalej sam hetman z buławą w ręce, potem parami pancerni i husarze, a za każdą parą pieszo po dwóch skrępowanych Tatarów. Takich zwycięzkich powrotów było w życiu obydwu rycerzy bardzo wiele, bo obydwaj na polu bitwy dobijali się dostatków i dostojęństw. O Mikołaju powiada Orzechowski, że dwanaście batalij wygrał, Hieronim, niepraktykowanym sposobem podczas bezkrólewia przez szlachtę wybrany wojewodą ruskim, co później król Stefan potwierdził, wsławił się zarówno w wojnie jak w radzie. „Wielki w tem królestwie senator,” mówi o nim Niesiecki, „nie mniejszy

---

\*) Te misternie wykonane buławy zrobiono w r. 1878 w Paryżu, dawne bowiem, zapewne złocene, skradziono przed wielu laty.

\*\*) Słowa A. Pajgerta: „W zbrojowni.”

w wojennym placu kawaler, przy którym zawsze się wiązała fortuna, przy fortunie skromność, z skromnością, szczodrobliwość, którą sobie wszystkich zniewalał serca i umysły“.

Całe kolosy a szczególnie twarze są bardzo pięknie i starannie wykute; twarz Mikołaja przedstawia typową twarz starca o długiej gęstej rozdzielonej brodzie, twarz Hieronima bardzo do ojcowskiej podobna, z takim samym zarostem, ale młodsza, ojciec bowiem zmarł w 80, syn w 63. roku życia.

Tylko napis nad pomnikiem Mikołaja, podany w Monumenta Sarmatarum Starowolskiego (pag. 483) i Okolskiego Orbis Polonus (I, 73.) zachował się w całości:

D. O. M. S.

Sarcophago Nicolaus in hoc Sieniavius Heros

Magnanimus Martis natus ad arma cubat:

Quo palatino vigilante Russia felix

Hostibus a cunctis undique tuta fuit,

Nam rigidos persaepe Scythas Valachosque feroces,

Victrici fudit perdomuitque manu:

Atque hinc supremus dux belli a Rege creatus

Augusto, tantum sedito munus obit.

Haliciensis ad haec et Colomiensis, abundat

Ex undis coctoque sale Praeses erat.

Regibus ut nostris pergratus, ita ordine ab omni

Sarmatici Magno cultus honore soli.

Deinde senex longaevus obit, quatuorque reliquit

Persimiles Natos Marte togaque sibi:



Hoc vere felix illius in aetheris alta  
Quod pietatis amans spiritus arce manet.

Decessit Lublini in Comitibus Regni aetatis  
80 die 21. Febr. hora 2 noctis Anno Domini 1569.

(Bogu Najlepszemu Największemu Najświęszemu. W tym grobowcu leży Mikołaj Sieniawski, zrodzony do oręża, wojowniczy bohater wielkiego umysłu. Gdy ten wojewoda czuwał, szczęśliwa Ruś była zewsząd od wszystkich nieprzyjaciół bezpieczną; bo bardzo często rozprószył i poskromił zwyciężką dłonią srogich Tatarów i chobrą Wołoszę; za co też od króla Augusta mianowany wielkim hetmanem, ten urząd bardzo gorliwie sprawował. Przytem był starostą halickim i kołomyjskim a nadto przełożonym nad warzelniami soli. Zarówno jak był wielce miłym naszym królom, był w wielkiej czci i zachowaniu u wszystkich stanów ziemi sarmackiej. Nakoniec umarł w podeszłym wieku pozostawiwszy czterech synów nader podobnych do siebie tak w boju jak w radzie. Dlatego jego prawdziwie szczęśliwy duch jako kochający pobożność, przebywa w wysokim nadpowietrznym pałacu. Zmarł na sejmie w Lublinie w 80. r. życia dnia 21. lutego o drugiej godzinie w nocy r. p. 1569). \*)

Napis nad kolosem Hieronima uzupełniony

---

\*) O wspaniałem wyprowadzeniu zwłok wojewody z Lublina przez króla z senatem i izbą poselską, ogłosił p. Karwicki obszerną rozprawę w *Kłosach* r. 1881.

podług Okolskiego: Orbis polonus (II, str. 74.)  
jest taki:

Sieniavius tegitur post fatum Hieronimus ista  
Mole, Palatinus Russica terra tuus:  
Hoc interregni Respublica tota secundi  
Tempore, prompte illi detulit officium,  
Quod probat Armipotens Stephanus Rex quando  
[Polona

Suscepit forti scepra regenda manu:  
At prius Haliciae Praefectus Colomiaeque,  
Hoc gessit magnum quae docuere virum:  
Exemploque patris propellens finibus hostes,  
Sarmatia laudem nominis inde tulit,  
Vir gravis et prudens iustique assertor et aequi,  
Omnibus humanum carus ob ingenium,  
Quatuor uxores habuit, quarum ultima condi  
Illius hoc tumuli marmore membra iubet.  
Ex qua natus est Adam, crescet nunc unicus haeres:  
Det Deus in multos vivat ut ille dies.

Obdormuit Anno 1582 aetatis 63.

(Ruska ziemio! ten nadgrobek kryje po śmierci twego wojewodę Hieronima Sieniawskiego: jemu niespodziewanie zleciła ten urząd cała rzeczpospolita w czasie drugiego bezkrólewia, co potwierdził wojowniczy król Stefan, skoro silną dłonią ujął polskie berło. I pierwiej będąc starostą halickim i kołomyjskim zdziałał rzeczy, które okazały wielkiego człowieka: a za przykładem ojca odpędzając od granic nieprzyjaciół, podniósł chwałę imienia polskiego. Mąż poważny i roztropny, obrońca sprawiedliwości i godzi-

wości, był wszystkim drogim dla dobrotliwego usposobienia. Miał cztery żony, z których ostatnia poleciła złożyć jego członki w tym marmurowym grobie. Z niej urodził się Adam, wzrastający teraz jedyny potomek: Daj Boże ażeby on żył długie lata! Zasnął roku 1582 wieku 63.

#### IV.

Życzenie a raczej prośba wyrażona w ostatnich wierszach napisu na grobie Hieronima, spełniła się, gdyż Adam Hieronim żył 43 lat i zostawił czterech synów. Godny syn „obrońcy sprawiedliwości i słuszności“, utrzymywał na swym dworze tysiąc zbrojnych, z którymi we wszystkich okazjach, wiele razy „przeciw Tatarom i Wołoszy mężnie stawał, nie żałując krwi ani mienia.“ Niesiecki nazywa go „pamiętnym krwi nieprzyjacielskiej a niemniej i swojej za całość ojczyzny przelewcą“, a współczesny Okolski (II,75) porównuje go z posagową postacią cenzora rzymskiego Walerjusza.

Istotnie była to posagowa postać w czasach Zygmunta III, w których prywatna zaczęła się rozwielmożniać w Polsce. Adam nie tylko nie wiazał się z rokoszanami w 1606 r. i stał twardo przy królu, ale co więcej, nie przyjmował dostojenstw i urzędów, mówiąc, że te powinny być zapłatą położonej zasługi a nie zaś zachętą, gdyż będąc wielkim patriotą, uważał pracę dla dobra ojczyzny za obowiązek. Z tego powodu nie wznosił

się wysoko po szczeblach dostojęństw, był tylko starostą jaworowskim, a w końcu podczaszym koronnym. Za to cenił go wysoce Zygmunt III. i nie przyjął przysięgi wierności od świeżo mianowanego podczaszego, mówiąc: „nie potrzeba, wiadoma nam dobrze Sieniawskich ku panom swoim wierność.“ Marszałkując na sejmie wiślickim opierał się rokoszanom, zabiegając nowemi prawami „szkodliwym zamachom, aby nowym pożarem nie wybuchły“. Purytanin w życiu publicznem, był niemniej Purytaninem w rzeczach wiary. Żarliwy katolik nie znosił w swych dobrach protestantów, zbudował z ciosu kościół farny w Brzeżanach w r. 1600, i jemu musimy przypisać wzniesienie i ozdobienie prawej kaplicy w kościele zamkowym, gdzie stanął jego pomnik, bez mała w pół wieku po zbudowaniu pomnika jego ojcu.

Grobowiec Adama Hieronima ozdobniejszy niż dawniejsze, jest także w ozdobniejszym miejscu umieszczony. Widzialny z nawy kościoła, jest oświetlony z góry oknami z glorjety, z boku oknem północnem kaplicy, przez co sam posąg zostaje w półcieniu. Do tego przyczynia się także niemało środkowa kolumna, postawiona przy jakiejś dawniejszej restauracji w celu podparcia ciężkiej facjaty. Z dwóch marmurowych stopni wznoszą się trzy jońskie kolumny podtrzymujące sklepienie w kształcie baldachimu, z którego ku wnętrzu zwisają rozety. Za kolumnami wstawiono trumnę na podwyższeniu, opie-

rająca się na trzech lewkach; na trumnie spoczywa rycerz w zbroi. Złożył on głowę na węgłowiu ozdobionem kutasami, ale w głowach położył szyszak, u nóg żelazne rękawice. Prawą ręką podpira skroń, lewą opuścił na rękojeść miecza. W twarzy rycerza przedstawiającej mężczynę w sile wieku z krótko strzyżonym zarostem, maluje się spokój i łagodność. Twarz jest piękna, o tych samych rysach, jakie na pomnikach wszystkich Sieniawskich znachodzimy, a silnie występująca brodawka na prawym policzku bynajmniej jej nie szpeci.

Na szczycie sklepienia stanęły po bokach cztery postacie symboliczne: dwie w głębi: Nauka i Szczodroblivość, dwie na przodzie: Sztuka i Mądrość, między niemi dwa lwy podtrzymują tarczę z herbem Leliwą. Z korony nad tarczą wyrasta pioropusz z tym samym herbem. Wyżej w głębi stoi na postumencie symboliczna figura przedstawiająca siłę.

Pomnik jest wyrobiony z czarnego, kolos i ozdoby na facjacie z czerwonego marmuru.

Jedynym zarzutem, jaki temu pomnikowi zrobić można jest to, że stosownie do miejsca w którym stoi jest za wielkim, i swym ciężarem przygniata obok stojący ołtarz i drugi grobowiec.

Jaki artysta wykonał ten nagrobek — nie wiadomo, czuć jednak z wykonania, że był Włochem lub we Włoszech kształconym, za to piękny epigram wskazuje dokładnie, z czyjego polecenia to dzieło podjęto. Oto napis:

Post res fortiter prudenter, feliciter pace belloque  
gestas

Deo Divisque Reipublice Regibusque Polonis,  
Religionem, Charitatem, Reverentiam praestitas,  
Gloriam, opes, innocentiam florentissimae domui re-  
lictas

Adamo Hieronimo Sieniawski

Magno Regni Pocillatori

Catharina a Stemberg hoc amoris fideique monu-  
mentum,  
Infelix Coniux Coniugi et aeterno suo dolori. Salu-  
tis humanae

MDCXIX 5 Nonas Junii Aetatis suae XLIII.

(Za mężnie, roztropnie, szczęśliwie spełnione sprawy  
w pokoju i wojnie

Względem Boga i zmarłych, Rzeczypospolitej i kró-  
łów polskich,

Za okazaną cześć, miłość i uszanowanie,

Za zostawione najświetniejszemu domowi sławę,  
bogactwa, niewinność :

Adamowi Hieronimowi Sieniawskiemu

Wielkiemu podczaszemu koronnemu

Zbudowała ten pomnik miłości i wiary

Katarzyna z Sztemberku, nieszczęśliwa małżonka  
małżonkowi i wiecznej swojej boleści.

Zgasł roku zbawienia ludzkiego 1619. 3 czerwca  
licząc wieku lat 43.)

Adam Hieronim ma jeszcze drugi napis gro-  
bowy na sarkofagu, który w swoim miejscu po-  
damy, a Starowolski wymienia jeszcze trzeci na

chorągwi, którego jednak w Brzeżanach niema i dla tego go pomijamy.

Po lewej stronie grobowca podczaszego koronnego stoi piąty i ostatni pomnik trzech jego synów, wykonany także z polecenia Katarzyny z Sztemberku Kostczanki. Długi napis łaciński, dawniej metalowemi złoconemi czcionkami wypisany, chociaż z wielką trudnością, odczytano w zupełności i przywrócono,

Śliczny to napis, kreślący w krótkich, ale silnych wyrazach życia rycerzy, których pamięci pomnik jest poświęcony a przytem cichą boleść i gorący patriotyzm matrony, której przypadło w udziale, przeżyć męża i synów.

Wysoka ale lekka budowla pomnika, wyprowadzona z czarnego krajowego marmuru, nosi cechę stylu odrodzenia i opiera się na dwóch słupach z jońskimi kapitelami i dwóch pilastrach przybranych tak zwanemi brylantami.

U stopni tworzących piedestał budowy, spoczywa na trumnach dwóch rycerzy, odzianych w zbroję, głowami wspartemi na poduszkach, zbliżyli się do siebie, w rękach trzymają złociste buławy. Twarz jednego młodzieńca, na której się dopiero wąs zasiewa; on podparł dłonią piękną głowę o bardzo regularnych rysach i wysokiem czole, jakby w zamyśleniu. Wczesna śmierć zajrzała mu tryumfów, nie hetmanił w bojach, bo zmarł w chwili, „kiedy już miał sięgać po najwyższe dostojeństwa w Rzeczypospolitej“ — ale pobożna pamięć matki wetknęła mu

w rękę buławę, do której się zagranicą sposobił. Drugi, to mąż w sile wieku. Na twarzy maluje się siła i odwaga. Prokop, chorąży kor., pan niezmiernej fortuny, którą mu wniosła Anna Eufrozyna Chodkiewiczówna, wojewodzianka trocka, dziedziczka Szklowa i Myszy na Litwie, odznaczył się zarówno na sejmie r. 1623, jak pod Chocimem, i w innych walkach z Tatarami, gdzie z wyborowym hucem stawał, nie zważając nawet na dolegliwości, jaką mu febra sprawiała; podczas konfederacji żołnierskiej wielkim swym kosztem utrzymywał wojsko pod posłuszeństwem: „skoro tak swej krwi i fortuny dla dobra pospolitego nie żałował,” tedy „mógł na honor i sławę domu swego zapracować”. I jemu nie dozwoliła śmierć zasłużyć na wielką buławę, ma jednak tę hetmańską odznakę, bo nieraz szczęśliwie swoim towarzyszom przewodził.

W głębi pomnika, nad dopiero opisanemi kolosami, widzimy postać trzeciego uzbrojonego rycerza. Głowę położył na wezglówiu, w prawej ręce dzierży buławę, a lewą dłonią ujął bezwładnie rękojeść szabli. Jest to najstarszy i najpóźniej zmarły syn Adama Hieronima — Mikołaj, krajezy, a potem podczaszy kor., starosta ratniński. Spółcześni sławią zarówno jego męstwo okazane pod Chocimem, Haliczem, Glinianami i Toruniem, jak i rozum polityczny, którego ślady znachodzimy w konstytucjach z r. 1620 i 1623. „Jak w honorze tak i w cncie dorównał ojcu”, — mówi o nim Niesiecki (VIII.,



347), a społeczny Okolski (II, 76) pisze: „sprawił wszystko co przodkowie przekazali, ale słabość zdrowia nie dozwoliła mu wykonać więcej i znakomitszych dzieł.“ Brzeżany ufortyfikował, i nadał cehom rękodzielników przywilej, nadto jemu przypisuje Niesiecki wy murowanie kościoła w Buszcu.

W pięknem epitafium, którego jednak w Brzeżanach nie ma — sławi Okolski jego dobroć dla matki, bo tę „żyjąc życiem napawał, swą śmiercią omal o śmierć nieprzyprawił.“

Po nad kolosem jest umieszczona tablica otoczona bogatą armaturą, na którą składają się działa, proporce, kopie, zbroje i tarcze. Szczyt pomnika odpowiadający naprzeciw stojącemu ołtarzowi, tworzą rozwarłe w środku gżemsowe marmury, na których stokach pokładły się dwie alegoryczne osoby, trzymające umieszczoną między nimi podłużną tarczę. O zdobę tarczy tworzą girlandy i symboliczne figury Sławy, nad koroną, z której wystrzelił pióropusz z Leliwą, wystaje jeszcze zbroja z hełmem. Sama tarcza podzielona na cztery pola nosi herby Sieniawskich i spokrewnionych z nimi rodzin.

Wszystkie ozdoby i posągi są wyrobione z czerwonego marmuru.

Na tablicy czytamy następujący napis:

Icon aeterni splendoris Sieniawiani.

Illustre ac excelsum Sieniawiorum genus non terno quidem gaudet gloriaturque splendore sidereo. Duces bellicosissimi, senatores pruden-

tissimi, cives patriae amantissimi, vindices libertatis acerrimi ex eo prodierunt, tot Reipublicae lumina et columnina, tot patriae decora meritis et fide insuperati.

Tu tamen viator ternum praecipue in monumento isto mirare et post vnerare praecibus splendorem nimirum:

Nicolaum, Alexandrum, Procopium Sieniawios

Fratres felicissimos, laudatissimos, quorum primus supremus Regni Pocillator et Capitaneus Rathnensis, altero in proximo ad praecipuos charae Reipublicae honores accessu lucis sublato, tertius supremus Regni Vexilifer exstitit gloriose singulorum praeter insignem eruditionem, raram dexteritatem variam variarum linguarum ac nationum notitiam. Tam admirabilis in Deum eluxit pietas, tam pia in ecclesiam et Rempublicam munificentia, tam munifica in omnes patriae cives voluntas ut passim Ecclesiae propugnatio, Reipublicae scuta, hostium terrores feri — fortunatissimi, gloriosissimi bellatores vocarentur.

Quid aequius ducerent Sarmaticum quam constanti laterum suorum oppositu et copiis instructissimis ab omnibus Reipublicae bonis omnem hostium arcere telorum impetitionem.

Memor tantarum virtutum maestissima genitrix Illustris Catharina Stemberg Costczanka arcens luctum ut pietatem suam in defunctos testaretur, quos superstites virifice diligebat Monu-

mentum istud velut imaginem, ad quam se posthuma aetas conformaret erigi curavit.

Decesserunt primus loco postremo, scilicet anno a partu virgineo MDCXXXVI die XV Calend. Mai cum vixisset annos XLIII Alter loco primo nempe MDCXXI die VII Calend. Febr. aetatis suae XXIII Tertius loco secundo MDCXXVI die IX Calend. Januar. aetatis suae XLI.

(Obraz nieśmiertelnej sławy Sieniawskich.

Nietylko potrójną, znamienitą, sławą cieszy się i słynie świetny i znakomity ród Sieniawskich. Wydał on najbardziej wojowniczych wodzów, najroztropniejszych senatorów, najbardziej kochających ojczyznę obywateli, najgorliwszych obrońców wolności, tak wiele promieni i podpór Rzeczypospolitej, tak wiele ozdób ojczyzny nieprzewyższonych zasługami, wiernością.

Ty jednak przechodniu szczególniej podziwiał na tym pomniku a potem uczcij modłami potrójną świetność, mianowicie

Mikołaja, Aleksandra, Prokopa Sieniawskich

Braci najszcześniejszych, najbardziej godnych

[pochwały,

z których pierwszy był Wielkim Podczaszym koronnym i Starostą ratnińskim, drugi zmarł w samej porze, gdy miał znakomite w drogiej Rzeczypospolitej otrzymać zaszczyty — trzeci będąc Wielkim Chorążym koronnym, chwalebnie każdego przewyższał niepospolitem wykształceniem, rzadką prawością, osobliwą znajomością rozmaitych języków i narodów. Zabłysnęli tak podziwienia

godną pobożnością ku Bogu, tak miłą szczerobliwością dla Kościoła i Rzeczypospolitej, tak szczerą życzliwością dla wszystkich ziomków, że ich zarazem zwano obrońcami Kościoła, tarczami Rzeczypospolitej, srogą trwogą nieprzyjaciół i najszcześniejszymi, najstłynniejszymi wojownikami polskimi. Cóż oni uważali za rzecz bardziej polską, aniżeli nieustannem nadstawianiem swoich piersi i najbardziej wyćwiczonemi wojskami wstrzymywać każdy napad strzał nieprzyjacielskich od wszelkich dóbr Rzeczypospolitej?

Pamiętna takich cnót, najmocniej stroskana rodzicielka Jaśnie Wielmożna Katarzyna z Sztemberku Kęstczanka, ażeby dać świadectwo swojej czci dla zmarłych synów, których po mężku kochała, wstrzymała smutek i poleciła wybudować ten pomnik jako wzór, na którymby się potomność kształciła.

Zmarli pierwszy na ostatku t. j. roku zbarwienia 1636 d. 15. maja licząc lat 43; drugi najprzód, mianowicie 1622 d. 7. lutego mając lat 22. Trzeci w środku tego czasu r. 1626 d. 9. stycznia w roku 41 życia.)

## V.

Sarkofagi cynkowe są w kształcie dużych trumien z gzymsami i fryzami. Boczne ściany ubierają na trzech sarkofagach ryte festony (grawirunki), płaskorzeźby, herb Leliwa i rozety.

Wieką tych trzech sarkofagów przedstawia-

ją w wypukłorzeźbie spoczywających w trumnach rycerzy w pełnej zbroi, a z tych samych rysów twarzy, które widzimy na pomnikach, można wnosić czyje popioły mieszczą, bo tablice oderwała ręka zbrodnicza. Tylko jeden sarkofag ma w głowach rycerza tablicę z napisem :

Generis suae et Regni decus  
Adamus Hieronimus Sieniawski  
Magnus Regni Poloniae Pocillator

cum toto vitae sae pelago, ingenti animo, maxima virtute, summus consiliis, tantae fortunae navem gubernasset, vela inimico restante Euro, nec quidquam reciprocis colluctatus undis, hac tandem exigua cymba portum tranquillitatis obtinuit. Anno humanae salutis MDCXIX III Nonas Junij.

(Swego rodu i królestwa ozdoba Adam Hieronim Sieniawski Wielki Podczaszy królestwa Polskiego, gdy przez całe morze żywota swojego z nieustraszonym umysłem, największą cnotą, nieprzewyższony radą, tak pomyślnie okrętem sterował i przeciwstawiając żagle wrogiemu przeciwnemu wichrowi ani trochę opierającym się bałwanom nie ustąpił, nakoniec w tem szczupłym czólnie do portu spokojności zawinął. Roku zbawienia ludzkiego 1619 d. 3. czerwca).

Dwa inne sarkofagi mieściły resztki Prokopa i Mikołaja. Czwarty sarkofag jest ozdobniejszy niż inne. Boczne ściany przedstawiają armaturę, składającą się z dział i innej broni, na

wieku odlew leżącego wojownika. Głowę opiera na rękę, a pod poduszkę podsunął szyszak. Cały posąg bardzo udatny, odpowiada wyobrażeniu Aleksandra na pomniku. Czy był jaki napis? Niema śladu.

To są wszystkie grobowce, pomniki i napisy Sieniawskich w Brzeżanach — inne zapisane w Starowolskiego Monumentach i Okolskiego Orb. pol. były może na trumnach, lub je wcześniej zmieniono.

Ród nie wygasł jeszcze i nie brakło mu już teraz mężów, którzyby na pomniki zasłużyli, bo ród, co miał takie kobiety jak Jadwiga Tarłówna, Katarzyna Kostczanka, Elżbieta Potocka, Cecylia Radziwiłłówna, a nawet ostatnia: Elżbieta Lubomirska, nie mógł odrazu zgnuśnić i nie zgnuśniał w istocie. Ostatnim trzem pokoleniom nie brakło też ani odwagi, ani ambicji wojennej, sławnym jest syn Prokopa Hieronim Adam, Pisarz w. kor. Starosta lwowski, zmarły w skutek trudów w czasie oblężenia Zbaraża 1650 r., nie mniej namiętnym wojownikiem jest jego syn Mikołaj Hieronim, Hetman pol. kor., Starosta rohatyński i lwowski, co biegnie z bitwy na bitwę, a w końcu chory doprasza się pod Wiedeń buławy, bo woli „choć dzień hetmanić, a potem umierać“ — i istotnie upojony zwycięstwem wiedeńskim 1683, w powrocie do domu w Lubomli umiera, a wreszcie i ostatni Adam Mikołaj, Kasztelan krakowski, Hetman w. kor., Starosta rohatyński i lwowski, zmarły w r. 1726, może

chwiejny i w działaniu niepewny, nie umiał wzniecić ducha polskości, którego nie było ani w narędzie, ani u dworu \*), ale przynajmniej stał wiernie przy królu, i tem dochował tradycję rodzinną. Wszyscy to ludzie niepospolicci, godni pamięci, czemuż więc nadaremnie szukamy ich mauzoleów, czemuż boczna kaplica, przygotowana na nie, stała próżna i niewykończona? Odpowiedź znajdziemy w dziejach.

Fortuny szlacheckie drogo opłaciły domową wojnę z Kozaczą i późniejsze z Turkami, drożej jeszcze walki Karola XII. z Augustem II. a nieustający prawie od śmierci Władysława IV. szczęk oręża wypłoszył z Polski sztuki i poczucie piękna. Brakło marmurów na grobowce dla królów, cóż dziwnego, że ich brakło dla hetmanów?!

Uzupełniając opis kościoła zamkowego w Brzeżanach musimy jeszcze dodać nieco o jednym z dawnych czasów pozostałym ołtarzu.

Ołtarz opisany w niektórych dziełach jako hebanowy,\*\*) jest lekkiej struktury w stylu jońskim z czarnego marmuru. Z marmurowych piedestałów przybranych t. z. brylantami, przewyższających wążką kamienną mense, wznoszą się dwie jońskie kolumny podpierające architrav. Na architrawie czytamy wielkimi literami złożonemi wyryte słowa: „Ave Maria gratia plena Dominus

---

\*) Jarochowski. Dzieje Augusta II. Poznań 1874.

\*\*\*) por. Chodźki La Pologna pittoresque.

BIBLIOTEKA  
GŁÓWNA  
AKOWSKA

tecum.“ Szczyt stanowi daszek atyki w górze otwarty. Tylna ściana przedłuża się w niższej części, tworząc gżemsowane piedestały na ustawienie po bokach posągów świętych lub aniołów. Był to ołtarz Bogarodzicy. Obraz przeniesiono do cerkwi gr. kat. \*), a gdy przy restauracji ani było można dostać obrazu tak wielkich rozmiarów, ani dla znacznej wilgoci nie wydawało się rzeczą bezpieczną umieszczać tutaj cenniejszego płótna, zastąpiono obraz znakiem Zbawiciela.

Na tle ciemno paśowego aksamitu jaśniej teraz dębowy krzyż z pięknie wykonanym brązowym odlewem Chrystusa \*\*).

W kosztownie i pięknie odnowionym kościele odprawia się już od r. 1878 służba boża, a dziedzic Sieniawskich kosztownem i pięknem odrestaurowaniem tej świątyni, które nie pozbawiło jej dawnego charakteru, wykonał zaszczytnie podwójne zadanie: nietylko bowiem „oddał cześć zasługom około dobra ojczyzny położonym“ ale i uratował od zagłady bardzo piękny zabytek sztuki.

---

\*) Ten obraz Bogarodzicy umieszczony w prawym bocznym ołtarzu jest malowany na płycie metalowej w stylu bizantyńskim. Został przywieziony z Rzymu i nosi napis polski: „Obraz cudowny Matki Boskiej z kaplicy zamkowej w Brzeżanach.“ Tamże przechowuje się breve papieżkie z indulgencjami przywiązaniem do tego obrazu.

\*\*\*) Ten wizerunek Chrystusa wykonany przed dwoma laty we Francji uważają znawcy za pierwszorzędnym odlew.



WORLD

1877

1877

1877

1877

41.527

E

33532

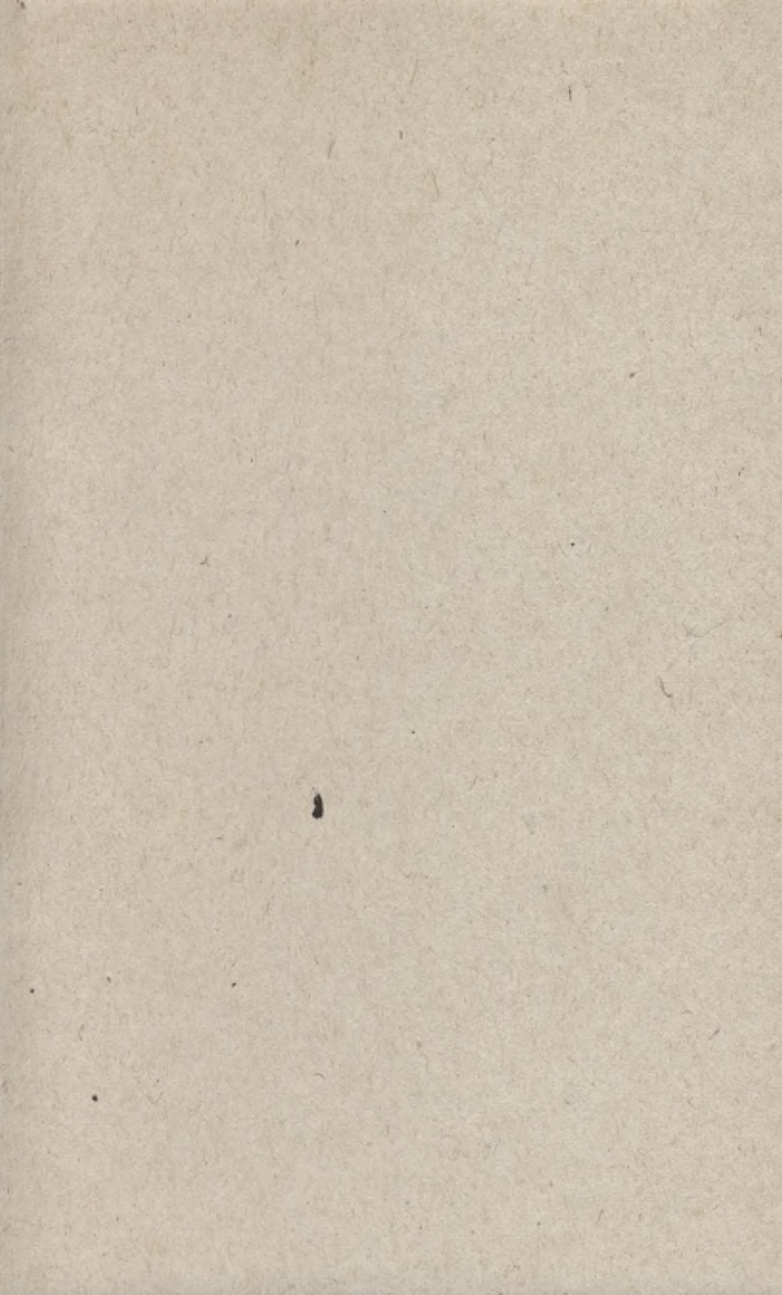
13.10.58

POLITECHNIKA KRAKOWSKA  
BIBLIOTEKA GŁÓWNA

**I**  
L. inw. **30293**

Kdn. Zam. 480/55 20.000





S - 96





BIBLIOTEKA GŁÓWNA

30 293

PK 349/83 - 100 000 egz.

Biblioteka Politechniki Krakowskiej



10000213814